

GAZETA POLSKA W BRAZYLII

Nr. 83

Kurytyba, dnia 21 Października 1916

Rok XXIV

Adres dla przekazów pocztowych (vales postaes)
listów poleconych (registrados) i pieniężnych.

GAZETA POLSKA

RUA AQUIDABAM 15

Curityba - Paraná - Caixa p. B.

Ks. PROFESOR JAN PETERS.

Dlaczego Grecya nie chce porzucić neutralności?

CXXX.

Francuskie, angielskie i włoskie dzienniki już od samego początku sprawy salonickiej, wmawiają na gwalt światu, że naród grecki jest rozkochany we Francji i Anglii, że rwie się gwałtem do wojny przeciw Bułgarom i Turkom, że szemrze głośno przeciw swemu królowi i zagroza mu rewolucją w razie stawiania dalszego oporu wyrażonej woli narodu i t. p. Przytem wystawiają króla Konstantyna jako człowieka bez energii i bez własnej woli, podlegającego najzupełniej wpływowi żony, która, jak wiadomo, jest siostrą cesarza Wilhelma.

Z czasem jednak okazywało się coraz ściszej, że z wyjątkiem niewielkiej gar-

tki sprzedawczyków, cały naród grecki jak jeden mąż stanął przy swym królu i że nawet najroszary ucisk wywierany przez Francuzów i Anglików nie jest w stanie zmienić usposobienia narodu greckiego.

Francuzi i Anglicy postępują wobec Grecji z najwyraźniejszą złą wiarą. Od samego początku głosili bezczelnie całemu światu, że cały opór grecki przeciw wejściu do koalicji pochodzi wyłącznie od króla i że za królem stoi zaledwie mała garstka polityków przeciwnych Venizelosowi. Udawali, że będzie rzeczą arcyłatwą, gdyby się król nadał opierać, zrzucić go przez rewolucję z tronu. W istocie nie żalowali ani trudów, ani kłamstw, ani intryg, ani przedewszystkiem pieniędzy aby podburzyć Greków i wywołać rewolucję.

Wiadomo jest, że Venizelos, który przed zajęciem Salonik miał ogromny wpływ w kraju, po usunięciu z ministerstwa nie wiele zmienił swe zdanie, jak to widać z jego publicznych oświadczeń. Czemuż więc przypisać zupełne nieudanie się wszystkich zabiegów francusko-angielskich, jakkolwiek opartych na współdziałaniu człowieka aż do niedawna najwpływowszego w kraju? Jeśli jak twierdzą Francuzi i Anglicy, całemu oporowi winien król, to stał wypływa prosty wniosek, że Venizelos utracił cały swój wpływ na rzecz króla. Nasuwa się jednak z natury rzeczy dalsze pytanie, a mia-

nowicie dla jakichże to racyi ubrać Venizelos swe wpływy na rzecz króla? Biorąc na uwagę, że naród nowogrecki w swojej acz krótkiej ale bardzo ruchliwej historii dał aż nadto liczne dowody swej skłonności do rewolucji antymonarchicznych, byłoby wprost śmiesznem chcieć wzmóc w świat, że wszyscy Grecy zmienili swe zdanie jedynie z miłości dla króla Konstantyna, a przecież widocznie je zmienili, skoro Venizelos tak skory do przynierza anglo-francuskiego, utracił znała w Grecji całą swą wziętość i wpływy.

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Ks. Biskup Bandurski do Henryka Sienkiewicza.

Z racyi 70-letniej rocznicy urodzin H. Sienkiewicza wystosował ks. Biskup Władysław Bandurski do jubilata list który ze świeżo nadeszłych pism europejskich w dosłownem brzmieniu przytaczamy:

Czcigodny Panie!

W dalekiej gościnnej ziemi obchodzisz Czcigodny Panie dzień Twych urodzin. Niemal dla ogółu polskiego radością byłby obchód dnia tego w Oczyszczu, gdybyś pomiędzy nami mógł być i na pracę rdaków Twych z bliska patrzeć.

Z tysiącami ludzi stykać się muszę w spełnianiu obowiązków pasterskiego urzędu, a teraz czasu wojny zarówno z żołnierzami polskimi w polskich okopach jak z nieszczęśliwymi tułaczami i chorymi po szpitalach rozmawiać mi przychodzi i dlatego wiem dobrze, jako naoczny

świadek duchowych potrzeb rodaków naszych, czem dla nich są Twe książki. Czytane bywają tak żarliwie, z taką ochotą i z taką radością, jakby były najżywszym napojem od którego siła duszy zależy. Dla tych, co po szpitalach skazani na bezczynność, stwarzasz najpożądany świat, którym rozkoszuje się stęskniona za domem, za Ojczyzną dusza, wyobraźnia przechodzi orzeźwiająca kąpiel siły i rozmachu, zakazuje zwątpienia, przeczy beznadziejnemu smutkowi i uczy się wierzyć w niespożyta siłę narodu.

W okopach naszego narodowego wojenstwa, w szeregach zmartwychwstałych Legionów polskich, wrażenie całkiem jest inne, a jakże dobroczynne! Wiadomo Ci zapewne, że czytają Cię tam z zapalem i nienasyconem zajęciem. Młodym duszom, wierzącym w potęgę polskiego męstwa i zmartwychwstanie polskiej siły zbrojnej, potężny dech historii wiejący z kart Twoich ksiąg był ożywczym technieniem, którego potrzebowali w strupieszalej atmosferze Europy, kiedy — zdało się młodym naszym bohaterom, że nikt o nich się nie upomni, li chybą ich własny rycerski czyn.

Pomyślmy los zdarzył, że mogłem z nimi przeżyć niejedną chwilę, boi dwa kroć przebywać na ich bojowym froncie i wielu z nich darzy mnie zupełnem zaufaniem. Wiem przeto, że są pomiędzy nimi i Kmijciewicz, ślepego męstwem w dzisiejszej wojnie oplacający dawniejszą i terażniejszą wobec spraw narodu obojętność, są i Wołodyjowski do ostatniego tchu wierni. Pocóż dalej przeprowadzać analogie? Ożywia się dawna rycerska przeszłość, przybrała w nową szatę, w siwy mundur «strzelca» i «drużyniaka» i podnosi polskość na wyżynę, z której widać dalekie horyzonty: złotem wolności oblań świat, jutrznią polskiego państwa A chociażby ludzie śmiertelni i omylni, całkowitego ziszczenia się pra-

Resztki.

„CASA COLONIAL”
otrzymała z fabryki z Rio de Janeiro wielki zapas resztek:

Rua Comm. Araujo (dawniej Matto Grosso) i Plac Ozorio nr 1-3

pluszów, barchanów,
płócien gatunku »brim«,
perkali i rozmaitości,
które sprzedaje się po
800, 700, 600 rs. i płó-
cienek po 400 rs.

GROBY SYBIRSKIE

czyli

Tajemnice zamku carskiego.

28)

Widzisz więc, że niepotrzebnie martwiłeś w tym domu nic się nie stało nie zrobiłszy ci najmniejszej szkody, aha prawda, nie drzwi na górze są rozbite, policzmy jeszcze dziesięć rubli weź je ode mnie za to na miejscu.

— Ależ to dziwacy jacyś — pomyślał gospodarz — przychodzą w nocy do mego domu i robią sobie przyjemność, że rzucają mi na ziemię, związują i rozbijają drzwi, potem za to wszystkim płacą trzydzieści rubli. No, z takimi gośćmi można jeszcze trzymać, chciałbym, żeby codziennie przychodzili.

Czy panowie jeszcze co rozkażą? — zatał głośno i nisko się kłaniając.

— Możebyśmy mogli zrobić ze sobą jakiś interes — rzekł Bakunin — czy masz sanki konia?

— Do usług mam, jak bowiem sprowadziłem z Moskwy zapasy.

— Ile chciałbyś za konia i sanki?

— Nie sprzedałbym niżej dwustu rubli.

— Więc odkupię je od ciebie — rzekł Bakunin, kładąc na stole żądaną kwotę.

— A teraz jeszcze jedno masz do potowienia — rzekł do zdumionego gospodarza — ile policzyłbyś sobie za to, żebyś nie dziwił temu, co stanie się w tym domu w przeciągu najbliższego kwadransu.

— Dobrze, za godzinę nie będę się już temu dziwił, co się stało w moim domu — rzekł gospodarz, zacierając z zadowoleniem ręce — a za to proszę o mały napiwek z tego rubli.

— Masz je, a teraz postaraj się jak najprędzej, aby koń był zaprzęgnięty do sanek i stał gotów do drogi.

Za chwilę stali już Bakunin i Bojanowski razem z Fedorą przed gospodą. Zmusili Fedorę, aby przebrała się napowrót w suknię kobiece, gdyż Bojanowski nie chciał, aby jej chała w komedyanckim ubraniu. Pomimo bla dości okrywającej licę Fedory, wyglądała ona zachwycająco.

Fedora poddała się już tak dalece swemu losowi że opanowała ją zupełna obojętność. Była przygotowaną na wszystko, nawet coś najgorszego nie mogłoby jej przerazić.

— Nie zabijają mnie, pomyślała sobie — lecz zgotują mi jakieś piekielne męki. Lecz wszystko przejdzie, a może nawet uda mi się odebrać sobie życie w chwili gdy nie będą na mnie patrzeć.

Głos dzwonka zbudził ją z zadumy. To gospodarz zajeżdżał z sankami, które przykrył ciepłą derką.

— Siadaj — rozkazał, Bojanowski.

Fedora usłuchała. Po obu jej bokach usiedli obaj nihilisci.

Bojanowski chwycił cugle i świsnął batem. Koń ruszył z miejsca, a za chwilę znikła im gospoda z oczu.

Podczas jazdy nie powiedziano ani słowa. Fedora przechyliła się w tył i zamknęła oczy, chcąc zasnąć. Zmęczenie dopomogło jej do tego, po chwili zapadła w lekki sen.

We śnie marzyła, i dziwna rzecz, sen jej był szczęśliwy, spokojny, śniły się jej pierwsze dni jej małżeństwa; widziała jak z Bojanowskim przyszła po ślubie do domu. Usiedli oboje przy kominku, a on trzymał jej ręce w swoich.

A potem przygarnął ją do piersi, ona opierała się trochę, lecz zwyciężyła jego męską siłą i trzymała ją w swych ramionach.

— Jesteśmy na miejscu!

Ostro i rozkazująco brzmiały te słowa Bojanowskiego i splosły sen z jej powiek.

Sanki stały przed wysokim, ponurym budynkiem, którego okna były zakratowane.

Bakunin znikł ze sanek Fedora była z Bojanowskim sama.

Po chwili otworzyła się brama i wyszedł z niej wysoki, chudy mężczyzna z małą bródką.

Bojanowski objął Fedorę ramieniem i wyniósł ją ze sanek.

Chudy człowiek, który wyszedł z domu, podniósł do góry łatkę, a światło jej padło na twarz pięknej kobiety.

Wtem nagłe obudziła się w Fedorze okropna bojaźń. Albowiem gdy drawi się otworzyły, spostrzegła w sieni jakieś straszne kobiety które widocznie na nią czekały.

A z wyższych piątr domu zabrzmiał serce rozdzierający krzyk, przerywany śmiechem i jękami.

— Wszystko gotowe? — Z tem pytaniem zwrócił się Bojanowski do człowieka niosącego latarnię.

— Wszystko.

— A co to za krzyk, który słychać z góry.

— Jest to krakanie mych ptaków — odrzekł nieznamy ze śmiechem — lecz ja je wnet uspokoję.

Prawda, widzą one prawdopodobnie, że liczba ich zostanie powiększoną.

Fedorę zdjął strach. Objęta rękami chwyciła się żelaznej poręczy przy schodach; gdy ją Bojanowski chciał zmusić do pójścia na górę.

— Gdzie mnie prowadzisz? — zapytała wystraszonym głosem.

Wtem szatański śmiech odbił się o jej uszy i słyszała jak mściwiec zawołał swym metalicznym głosem:

— Gdzie cię prowadzę, pytasz się, więc dobrze dowiedz się, do domu dla obłąkanych,

tak mój skarbie, do domu dla obłąkanych. Fedora czuła, że siły ją opuszczają. W jej uszach brzmiało tylko jedno okropne słowo: dom dla obłąkanych!

Gdyby ją byli zaprowadzili do więzienia, chociażby nawet do petropawłowskiej twierdzy, nie byłaby się przestraszyła, lecz byłaby się poddała konieczności, gdyż wiedziała, że znajduje się w rękach człowieka dyszącego zemstą. Lecz dostać się do domu dla obłąkanych, podzić życie wśród waryatów, tego za wiele już było nawet dla najsilniejszego człowieka. Z niny dreszcz przebiegł po jej ciele i całą siłą trzymała się żelaznej poręczy nie chciała iść dalej.

A Fedora wiedziała nadto co to jest rosyjski zakład dla obłąkanych, jest on straszniejszy jak najokropniejsze więzienie. Chętniej byłaby poszła na Sybir okuta w kajdany.

Na Sybirze jest przynajmniej świeże powietrze, na Sybirze możliwym byłoby zamienić czasem parę słów z rozumnym człowiekiem, a w tym ponurym domu, do którego chciano ją przemocą zaprowadzić tu gdzie mieszkają najniezszczęśliwsi między nieszczęśliwymi, tutaj musi stracić rozum, jeżeli go kto posiada.

— Jeszcze raz chciała spróbować, odwrócić od siebie okropny los.

— Do domu dla obłąkanych chcecie mnie oddać — krzyczała przeraźliwym głosem nie, nie, to nie może być, tego nie możecie zrobić, do tego nie macie prawa. Nie możecie rzucić żywych między umarłych. Nie możecie gwałtem burzyć mojego rozumu, głowę moją uczynić chorą. Nie możecie tego zrobić, stycie, nie powinniście tego uczynić.

Lecz w odpowiedzi na to usłyszała szatański uśmiech.

— Nie powinniśmy — odrzekł Bojanowski mówiąc jej szyderczo do ucha — nie powinniśmy, mój skarbie? Czy pytałaś o to, gdy

zwolać, bo członkowie (bractwo od wódki) nie ma ochoty zajmować się dobrem ogółu, swoich współbraci, traci zdrowie i pieniądze na marnowanie sił przy kieliszku.

I to mają być Polacy!
Żadne przedstawienia osób świątłych nie są w stanie pobudzić opieszłych rodziców, by ich działwa nie rosła samopas bez nauki wśród brazylijskich lasów lecz by korzystała z nauki dziś tak koniecznej wszystkiemu.

Niechże szeroka opinia rozstrzygnie i wypowie swoje zdanie czy to dobrze dzieje się tam gdzie już budynek szkolny stoi a siły nauczycielskie opuszczają stanowisko bo ani o nauczyciela ani o oświatę tutejsi koloniści nie starają się zupełnie.

Prawdziec.

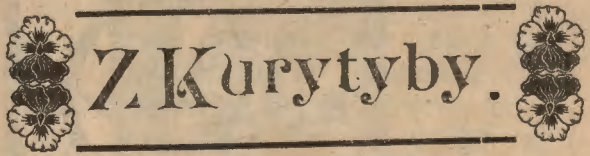
Iraty 6 października 1916.

Szanowna Redakcyo!

Prosimy o łaskawe umieszczenie na łamach swego pisma listy składki naszych na biednych w Polsce z kolonii Matto Quesimado, municypium Iraty. Łączna suma wynosi 65\$. Poszczególne składki następujące: Marcin Woźniak 5\$, Rozalia Woźniak 5\$, Władysław Stycki 5\$, Józef Różycki 3\$, Marya Różycka 3\$, Ludwik Woźniak 5\$, Tacyanna Woźniak 2\$, Michał Woźniak 1\$, Antoni Woźniak 500 rs, Józef Woźniak 5\$, Agata Woźniak 2\$, Wincenty Gocki 5\$, Michał Tereszka 3\$, Franciszek Boroń 5\$, Szymon Szeremeta 3\$, Gabriel Kucharczuk 3\$, Marya Kucharczuk 2\$, Jakób Skiejka 5\$, Jan Dukiewicz 2\$500.

Na ręce p. Józefa Nowackiego wyszliśmy w tych dniach kupony 500 rejsowe na loteryę fantową na której dnia 29 listopada b. r. wygrać będzie można pierwszy złoty z dyamentem.

Pijcie piwo „Atlantica“.



Nabożeństwo żałobne.

Dnia 23 b. m. (w poniedziałek) o godzinie 8^{1/2} odbędzie się w kościele polskim nabożeństwo żałobne za duszę s. p. Anny Ormianin, zmarłej dnia 16 b. m. w domu swej córki, p. Flizkowskiej. Osierocona rodzina zaprasza na nabożeństwo wszystkich znajomych i pobożnych chrześcijan

Z c. i. k. austro-węgierskiego Konsulatu.

Lista

składek nadesłanych do c. i. k. austro-węgierskiego Konsulatu w Kurytybie na Legiony polskie i na ofiary wojny w Galicji i w Polsce podczas dwóch pierwszych lat wojny.

1) 30 czerwca 1915. Suma składek zebranych przez „Gazetę Polską“ na rzecz dotkniętej wojną ludności polskiej (wysłana za pośrednictwem firmy Willner Arens & Co. w S. Paulo do księcia biskupa Adama Sapięhy w Krakowie)
[Rs. 850\$000=1286-36k.

2) 20 sierpnia 1915. Suma składek zebranych w Castro przez Przew. ks. Kazimierza Andrzejewskiego na rzecz cierpiącej wskutek wojny ludności Polski (wysłana za pośrednictwem niemieckiego banku zamorskiego w Rio de Janeiro do księcia biskupa Adama Sapięhy w Krakowie)
[Rs. 1:200\$000=1369.10m

3) 5. stycznia 1916. Suma składek nadesłanych przez redakcyę „Gazety Polskiej“ na rzecz dotkniętej niedolą wojny ludności polskiej (wysłana za pośrednictwem niemieckiego banku zamorskiego w Rio de Janeiro do księcia biskupa

Sapięhy w Krakowie
[Rs. 1:000\$000=12217.60m

4) 26 lutego 1916. Suma składek zebranych pośród Polaków na Nowym Orleansie przez Przew. ks. Franciszka Chylaszka na rzecz dotkniętej losem wojny ludności w Polsce (wysłana za pośrednictwem niemieckiego banku zamorskiego w Rio de Janeiro do księcia biskupa Adama Sapięhy w Krakowie)
[Rs. 865\$000=1058.00m
(Ciąg dalszy nastąpi.)

Sprawozdanie kasowe Komitetu Ratunkowego polskiego w Kurytybie

Z zabawy urzędowej d. 23-4-1916	97\$000
Doreczone przez p. Mierzanowskiego ze sprzedaży sprzętów byłego Związku Robotniczego z opodatkowania miesięcznego	40\$000
p. Leopold Kasprowicz.	6\$000
p. Józef Gwiaździnski	4\$000
p. Józef Rykowski	4\$000
Ofiarowane przez Tow. Tad. Kościuszki Łączność i Zgoda	77\$200
Z list składkowych	179\$800
Ze sprzedaży fantów.	101\$000
Z wejść na zabawę d. 7-10 1916	46\$500
Razem	555\$600
Dochód	555\$600
Rozchód	48\$600
Czysty zysk	507\$000

Z pieniędzy tych wysłane jest 460\$000 11 października b. r. przez Riever-Plate Bank do Komitetu Ratunkowego do Lozanny na ręce Henryka Sienkiewicza.

Kwit 2 banków znajduje się u p. Feliksa Wojciechowskiego. U skarbnika p. Józefa Rykalskiego pozostało 47\$000.

Wszystkim ofiarodawcom poborcom jakoteż Tow. Tad. Kościuszki i Łączność i Zgoda składamy serdeczne podziękowanie.

Prezes: Feliks Wojciechowski
Skarbnik: Józef Rykowski
Sekretarz: Helena Siemaszko.

Pijcie piwo „Atlantica“

TELEGRAMY

z dnia 18—19 października.

Okupacja Grecji przez najeźdźców.

Władze londyńskie i paryskie uznały i zatwierdziły rewolucyjny rząd Venizelos'a w Salonikach.

Wojska francuskie i angielskie zajmują w dalszym ciągu okręty greckie, których załoga w całości przyłącza się do wiernej królowi Konstantemu greckiej armii lądowej. Większość stacji kolejowych w Grecji, poczta, telegrafów a nawet kasarni i koszar wojskowych, teatrów i budynków rządowych obsadzili siły zbrojne francusko-angielskie.

Revolucya w Grecji.

Atenskie telegramy donoszą o wybuchu w Grecji rewolucji ludowej przeciw sprzymierzonym. Około 3000 obywateli zebrało się na głównym placu w Atenach, skąd ze sztandarami Grecji i Stanów Zjednoczonych podążyli w manifestacyjnym pochodzie przed gmach poselstwa amerykańskiego, gdzie zaprotestowali przeciw wyładowaniu wojsk francusko-angielskich w porcie Pireus i w innych portach greckich, oraz przeciw niszczeniu niezawisłości królestwa greckiego przez najeźdźców.

Stąd udali się manifestanci do ambasady francuskiej, gdzie znajdował się właśnie admirał Dartige du Fournet, komendant francuskiej floty śródziemnomorskiej. Przywitani go okrzykami oburzenia (prekleństwami i groźbami. Żołnierze greccy rzucili się na sklepy i pałace francuskie i angielskie w Epirze i Tessalii.

Nowojorski telegram powiada że na całym obszarze państwa greckiego wzrasta oburzenie ludności przeciw gwałtom sprzymierzonych a szczególnie przeciw ich ostatnim żądaniom, zmierzającym do uja-

zmieniacalego kraju. „Ultimatum“ admirała Dartige wywołało w całym narodzie tak wielkie rozgoryczenie, że ogólna rewolucya zdaje się być nieuniknioną.

Fatalne położenie Rumunii.

Z Bukaresztu telegrafują, że niemiecki i austriacki sztab generalny koncentruje w Siedmiogrodzie, w Dobrudży i nad Dunajem ogromne masy wojsk, by atakiem z trzech stron najeść na Rumunię, zadać armii rumuńskiej cios stanowczy i rozerwać królestwo rumuńskie w kawały, jak to zrobiono z Serbią i Czarnogorą.

Londyński telegram pociesza upadłych na duchu Rumunów nadzieją, że na czas przyjdzie odsiecz rosyjska i że „doskonałe“ położenie geograficzne (ironia!) uratuje Rumunię od zagłady. Francuska prasa obiecuje Rumunom pomoc ze strony jakiejś nowej ofensywy rosyjskiej, która — zdaniem paryskich fantastów — wkrótce się okaże.

Z rosyjskiego frontu.

Jak donoszą z niemieckiej głównej kwatery, zadały wojska centralne dnia 17 b. m. Rosyanom nową klęskę na zachodzie od Łucka. Także w Galicji nad rzeką Narajówką ponieśli Moskale w tych dniach porażkę, tracąc 1986 jeńców i 10 karabinów maszynowych.

Cesarz niemiecki na wschodnim froncie.

Cesarz Wilhelm zwiędziwszy cały swój front od Rygi aż po Galicję udał się do Wiednia, gdzie odbył dłuższą konferencyę z cesarzem Franciszkiem Józefem i z ministrem Burianem; potem wyjechał w sprawach wojennych do Lwowa, skąd następnie podążył przez Budapeszt do Siedmiogrodu, gdzie śledzi pilnie ruchy zaczepne gen. Falkenhayna.

Stan ekonomiczny państwa niemieckiego.

W całym państwie niemieckim żniwa tegoroczne przyniosły doskonałe rezultaty. Według statystyki rządowej w Prusach wschodnich i zachodnich żniwa w roku bieżącym dały o 159000 ton zboża więcej aniżeli w latach poprzednich.

We wrześniu b. r. posiadały Niemcy 39239060 sztuk świń i 2033895 owołów. Przeto o braku mięsa dla ludności i wojska mowy być nie może.

Z francuskiej widowni wojennej.

Nad kanałem Ypern i nad rzeką Somme zauważyli Francuzi koncentrowanie znacznie większych sił niemieckich, z czego wnioskują że Niemcy przygotowują się tam do nowej ofensywy na większą skalę.

Nad miastem Amiens pojawiły się zeppelin, które wyrządziły budynkom poważne szkody.

Walki nad rzeką Somme trwają bez przerwy; dotąd nie udało się sprzymierzonym odnieść jakiegos poważniejszego rezultatu.

Bitwa morska w cieśninie messyńskiej.

Z Londynu nadchodzi następująca nader sensacyjna wiadomość:

Przy wejściu do cieśniny messyńskiej spotkały się wojenne okręty włoskie z angielskimi; wskutek gęstej mgły nie poznali Włosi swych sprzymierzeńców i w przypuszczeniu że mają przed sobą nieprzyjaciół, zaatakowali ich. Wywiązała się bitwa morska, w której włoski okręt liniowy „Regina Margherita“ został silnie uszkodzony; wielu marynarzy angielskich i Włoskich straciło życie, wielu też zostało ciężko rannych.

Powyższy fakt jest o tyle ciekawszym że sprzymierzonym w braku zwycięstw nad nieprzyjacielem poczynają próbować swych sił na własnej skórze.

OSTATNIE TELEGRAMY

z dnia 20 października.

Sytuacja w Grecji.

Ambasador angielski odbył dłuższą konferencyę z królem Konstantym, z której odniósł wrażenie, że król jest nieugięty i żadną miarą nakłonić się nie da do wojny po stronie sprzymierzonych.

Lud grecki podejmując rewolucyę w

obronie króla i niezawisłości atakuje coraz częściej i coraz gwałtowniej wojsko sprzymierzonych, oraz nie liczących zdrajców narodu, zwolenników Venizelos'a.

Z walk w Galicji wschodniej.

Petersburski telegram powiada, że nad Złotą Lipą toczy się zacięta walka na wielką skalę, ze zdobycie każdej pędy ziemi wymaga olbrzymich ofiar.

Przed ostatecznym załatwieniem sprawy spornej.

Zastępca prezydenta Dr Caetano Munhoz da Rocha otrzymał od D-ra Affonso Camargo wiadomość że już ułożono w głównych zarysach formułę ostatecznego rozwiązania kwestyi spornej, która w sobotę dnia 21 b. m. zostanie podpisana. Terytorium przeznaczone S. Catharinie, oddane jej będzie dopiero po aprobacie dwóch posiedzeń kongresu stanowego i federalnego.

CENY TARGOWE W KURYTYBIE

z dnia 19 października 1916

Żyto alquier	8.000
Kukurudza kargier	7.0.0
Fasola kargier nowy	18.000
Owrie alquier	4.0.0
Groch okrągły alquier	5.0.0
Ziemiaki alquier (tutejsze)	7.000
„ z Rio Grande do Sul	8.000
Kasza tatarszana litr	400
Mąka przenna favorita	21.000
„ sublima	20.000
„ żytoia aroba	7.000
Otręby aroba	3.000
Cukier mascavo z Pernambuco	28.000
„ mascovinho z Rio Gr. do Sul.	29.000
„ biały	40.000
Kawa zielona 80 litr.	36. do 45.0.0
„ palona 1 kigr.	1.400
Nafta skrzyńka	17.000
Slonina aroba	12.000
Sol alquier	8.000
Kaszas pipa w Morretes	200.000
Ryż czerwony	26. do 28.000
Ryż biały	26. do 32.000
Smalec kg.	1.6.0
Mięso wołowe kg.	8.00
„ wieprzowe kg.	12.0
Kura (sztuksa)	1.500 do 2.000
Jaja (tuzin)	1.400 do 15.0
Masio kg.	4.000
Wino nacyonal (quinto)	48.000
Miód kg.	700

Poszukuję spółnika do interesu.

znającego język portugalski w słowie i piśmie z kapitałem 1000 — 1500\$.
Bliższa wiadomość
I. F. caixa p. 65
Kurytyba.

Kółko „Młodzieży Polskiej“

Urządza Zabawę taneczną dnia 21 października b. r. początek o godzinie 8 wieczorem. Ceny wstępu zwyczajne.
ZARZĄD.

Do Apteki Polskiej

TADEUSZA DANIELEWICZA
ul. Aquidabam 64 Kurytyba

Szanowny Panie!
Dziękuję Panu publicznie za pański znakomity preparat „Lek Reumatyzmowy“ Cierpiąc od dłuższego czasu na wszelkie dolegliwości reumatyczne używałem bezskutecznie wielu środków lekarskich. Po użyciu jednej flaszki pańskiego Leku Reumatycznego uczułem zupełną ulgę i dziś jestem zupełnie zdrow i nie uczuwałem żadnych dolegliwości.

Z poważaniem Michał Kostecki
Moema, 20 czerwca 1916 r. Itayopolis.

Trzy maszyny krawieckie.

na sprzedaż po bardzo przystępnej cenie.
Bliższa wiadomość w pracowni krawieckiej ul. Commendador Araujo n. 39.

Dr. Azambuja.

lekarz chorób wewnętrznych i dziecięcych
Ordynuje w godzinach 9—11; w aptece „Tiradentes“ p. Walerego Wiśniewskiego
Telefon n. r. 218.

Apteka Polska

Kurytyba, ul. Aquidabam N. 64

prowizora farmacyi, chemika, bakterjologa

Tad. Danielewicz

Główny skład materiałów aptecznych środków krajowych i zagranicznych i t. d. i t. d.

Dostarcza po cenach hurtowych wszelkich artykułów aptecznych aptekom, klinikom i t. d.

REPREZENTACYA

Wyłączne wielu firm europejskich
Poznań - Kraków - Warszawa - Kijów - Petersburg

Jack Dromlewicz

lekarz-dentysta

przyjmuje codziennie od 8 rana do 5 wieczorem plombowanie i leczenie zębów, wstawianie zębów sztucznych i

wyjmuje zęby bez bólu.

rua Conselheiro Barradas Nr. 103.

Zakład Fryzjerski

przy ulicy Commendador Araujo Nr. 36

Ręcząc za sumienne i fachowe wykonywanie funkcji fryzjerskich, liczę na łaskawe poparcie Szan. Rodaków w myśl zasady „Swoj do swego”! Z uszanowaniem

A. Kowalski

Piwa z browaru Atlantica

przewyższające wszystkie inne.

Baczność! Widokówki z podobizną brygadiera Piłsudskiego oraz wielu innych Legionistów są u nas do nabycia w cenach 200 reisów za sztukę. Cały dochód z rozsprzedaży przeznaczony na cele Legionów

MASAŻYSTKA

Marya Witkowska

posiadająca długoletnią praktykę w szpitalu w S. Paulo wykonuje

i rozmaite masażę ręczną leczy zapomocą gimnastyki szwedzkiej, zastosowuje najnowsze metody w nadawaniu pięknych kształtów i rysów.

Rua Commendador Araujo N. 21. Kurytyba

Ważne dla kolonistów!

S. paulistańska firma

„Loja Flora”

Caixa do Correio 307
SÃO PAULO

Wyśle kolonistom na żądanie bezpłatnie katalog nasion, w którym interesowani najdzą praktyczne wskazówki uprawy wszelkich produktów rolniczych.

Warstat stolarski

otworzyłem w Kurytybie przy ulicy America obok kaplicy Rosario.

Wykonuję roboty meblowe i budowlane a także uskuteczniam naprawy starych mebli. Mam również na składzie, rumny różnej wielkości. Ceny u mnie, przystępne — robota sumienna. Liczę na poparcie Rodaków z Kurytyby i okolicy.

Alojzy Gapski.

„VENCEDORA”

Fabryka karmelków różnego gatunku, tańszych i droższych (owiniętych w papier „balas”), malinowych, kokosowych, miętowych, czekoladowych, cytrynowych, ananasowych, truskawkowych i bananowych.

Upraszam Szan. Rodaków o łaskawe przekonanie się o tem, że są najtańsze i najlepsze w Kurytybie.

Kurytyba — Rua Cabral nr. 53 — Parana. Franciszek Lachowski.

WARSTAT STOLARSKI

meblowy i budowlany

Jan Uandowski

ul. Augusto Steffeld 55.

W zakres prac wchodzi roboty drzwi, okien, schodów, jakoteż meble od pojedynczych do najwspanialszych, po wszelkich cenach. — Przyjmuje się obstarunki także i z poza Kurytyby.

Dr. Med. JANINA NOWICKA

(lekarzka)

Fakultetu Paryskiego.

Specyalność:

choroby kobiece i dziecięce.

Akuszerya.

Przyjmuje od 1. do 3. po południu.

Chorzy z prowincyi mogą się porozumieć listownie co do warunków leczenia w klinice.

Dr. GABRYEL NOWICKI

(lekarz)

Fakultetu Paryskiego.

Specyalność: choroby dróg moczowych, skóry i włosów. Choroby weneryczne. Choroby żołądkowe

Przyjmuje od 3 do 5 po południu.

Rua EBANO PEREIRA N° 12

SANATORIUM

„Araucaria”

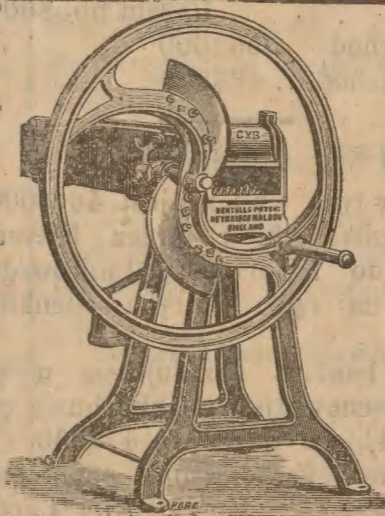
w Araukaryi.

Przyjmuje chorych na oczy, uszy, nos, gardło, dla leczenia lub operacyi.

Chorzy, przybywający z prowincyi, mogą wprost zatrzymywać się na stacyi kolei Araukaryi.

Biurowo w Kurytybie: Praga Tiradentes nr. 11, przyjmuje w poniedziałki, wtorki, środy i czwartki od 2-iej do 4-iej godziny po południu.

Dr. Juliusz Szymański.



CASA METAL - CURITYBA

Hauer Junior & Weiser

44 - Rua 15 de Novembro - 44

Gospodarstwo sprzęty — żelazo — porcelana — szkło — farby i narzędzia.

Dobra obsługa i tanie ceny



APTEKA

„Tiradentes”

Plac Tiradentes 25 (w nowym domu obok Carrona)

WALEREGO WISNIEWSKIEGO & SP.

posiada na składzie wszelkiego rodzaju materiały lecznicze i lekarstwa najlepszej jakości. Wszystkie recepty lekarskie wykonuje sumiennie, po cenach przystępnych.

Poleca się Szanownym Rodakom z Kurytyby, jakoteż kolonistom polskim, którzy powinni się stać odbiorcami apteki polskiej zamiast zasilania swym polskim groszem interesów obcych.